Cena numeru 10 gr

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

SAMODZIELNOŚĆ

Dwutygodnik, poświęcony sprawom samodzielności kulturalno-gospodarczej czyli „POLSKIEMU ŁADOWI"

Rok IV | Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca | Kraków, dnia 1 października 1938 r. | Nr 19

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe

Celem Bezprocentowych Kas Pożyczkowych jest niesienie pomocy niezamożnym Polakom-chrześcijanom przez udzielanie bezprocentowych pożyczek na założenie lub prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, rzemieślniczego lub rolnego.

Należy tu zwrócić uwagę na dwa postanowienia:

1) że udziela się bezprocentowych pożyczek niezamożnym osobom,

2) że pożyczek tych udziela się na rozpoczęcie lub dalsze prowadzenie handlu, przemysłu i rękodzielnictwa a nie na inne cele.

Postanowienia te są bardzo ważne i aktualne, bo podyktowane obecnymi stosunkami w Polsce, a mianowicie bezrobociem i opanowaniem polskiego handlu i przemysłu przez żydów.

Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe udzielając niezamożnym osobom w drodze pożyczki koniecznego choćby skromnego kapitału, umożliwiają im zarobkowanie, a tym samym utrzymanie siebie i swej rodziny. Przez to stają się instytucją filantropijną i nader pożytecznym czynnikiem społeczno-gospodarczym, udzielając zaś pożyczek tylko na handel i przemysł **przyczyniają się do unarodowienia tych dziedzin.**

Z przytoczonych względów winno społeczeństwo polskie otoczyć Bezprocentowe Kasy Pożyknwe opieką i pomocą przez zapisywanie się na członków czynnych względnie wspierających.

Z działalności Bezprocentowych Kas Pożyczkowych wynika, że właściwym ich celem jest walka z konkurencją żydowską, usiłującą z całą świadomością i energią opanować polski handel i przemysł. Walka ta będzie trudna i ciężka, bo będzie to walka z żydowskimi kasami bezprocentowymi, które operują wysokimi kapitałami krajowymi i zagranicznymi, a którym dlatego żydzi zawdzięczają tak wysoki rozwój swego handlu i przemysłu.

Wedle Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego z 5 II. 1936 r. Centralna Bezprocentowa Kasa Żydowska w Warszawie posiada w Polsce i na terenie Gdańska 722 Kas bezprocentowych; nadto istnieją kasy żydowskie nie zrzeszone, nie należące do Centralnej Kasy Żydowskiej.

Prasa podaje liczbę bezprocentowych Kas żydowskich na 1500. Wedle informacji „Małego Dziennika" z 14 V. 1936 istnieje ich w Polsce 5.000; ilość nie jest przesadzona, kiedy zważymy, że kasa pożyczkowa żydowska istnieje w każdym ośrodku, gdzie mieszka 300 żydów. **W samym Krakowie istnieje 44 bezprocentowych kas żydowskich.**

Suma bilansowa żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych w Polsce, subwencjonowana przez Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy (Joint) wynosiła w r. 1935 **kwotę 10,279.120 zł, a krakowskich kas żydowskich bezprocentowych kwotę 690.745 zł.** Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy udzielił żydowskim bezprocentowym kasom pożyczkowym w Polsce subwencji w roku 1929 w kw. 1,133.000, w roku 1930 w kw. 1,011.591 zł, w roku 1931 w kw. 1,193.000 zł, w roku 1932 w kw. 541.762 zł, a w r. 1933 w kw. 401.938 zł; obok subwencji zagranicznych bezprocentowe kasy żydowskie otrzymują od swego społeczeństwa wysokie zasoby pieniężne, gdyż każdy żyd musi być członkiem czynnym względnie wspierającym żydowskiej kasy bezprocentowej; należy tam żyd ubogi korzystający z kasy bezprocentowej i należy żyd bogaty poczuwający się do moralnego obowiązku popierania bezprocentowej kasy żydowskiej.

W przeciwieństwie do kas żydowskich chrześcijańskie bezprocentowe kasy pożyczkowe nie mogą imponować ani ilością ani wysokością swych kapitałów.

Wedle sprawozdania Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie liczba zarejestrowanych bezprocentowych kas pożyczkowych w tejże Centrali jest następująca:

Miasto	Warszawa	16	kas	(w tym 7 przy Urz. paraf.)
Wojew.	Warszawskie	24	„	
„	Łódzkie	10	„	
„	Lubelskie	19	„	
„	Białostockie	12	„	
„	Kieleckie	12	„	
„	Wileńskie	8	„	
„	Nowogrodzkie	4	„	
„	Wołyńskie	3	„	
„	Lwowskie	20	„	(w tym w samym Lwowie przy Urz. por. 12 kas)
„	Stanisławowskie	6	„	
„	Tarnopolskie	5	„	
Wojew.	Krakowskie	12	kas	(żadnej przy Urz. paraf.)
„	Poznańskie	3	„	
„	Pomorskie	3	„	

Według danych „Monitora" ogólna ilość zarejestrowanych bezprocentowych kas chrześcijańskich wynosiła w r. 1937 w całej Polsce 198; w stadium organizacji znajdowało się wtedy około 200 kas bezprocentowych; zarejestrowane chrz. kasy bezprocentowe gospodarowały w r. 1937 r. kwotą około 232.000 zł, zebraną w drodze samopomocy społecznej. Dotacja Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiła 100.000 zł.

Handel żydowski wzrósł do tego stopnia, w jakim się obecnie znajduje, tylko dzięki swym kasom bezprocentowym i my możemy nasz handel i przemysł rozwinąć i uniezależnić od obcych tylko przy pomocy chrz. bezprocentowych kas pożyczkowych; nastąpi to wtedy, gdy społeczeństwo polskie zrozumie ideę bezprocentowych kas pożyczkowych i poprze je gromadnie przez zapisywanie się na członków czynnych względnie wspierających. Członkowie czynni płacą zwyczajnie wpisowe w kw. 1 zł, a składkę miesięczną w kwocie 50 gr, członkowie wspierający płacą zwykle podwójnie.

Członkowie chrz. kas bezprzcentowych nie odpowiadają wcale za ewentualne zobowiązania kas udziałami jak w spółdzielniach, gdyż nie wkładają żadnych udziałów, a kasy nie zaciągają żadnych długów.

Z inicjatywy Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego powstała w Krakowie nowa „Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", a pierwsze jej Walne Zgromadzenie członków odbyło się dnia 18 września 1938 r. Godziny biurowe Zarządu w lokalu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego przy ul. Gołębiej 6 II. od 11·30—12·30.

W. F.

Prosimy Czytelników o regularne uiszczanie przedpłaty, składanie datków na fundusz prasowy i jednanie nam nowych abonentów!

Gasiciele zapału wśród społeczeństwa nowosądeckiego

Znamy ten typ dobrze Politykier niewyraźnej maści, pracujący mątewką w lokalnej kadzi społecznej, z której zawsze jakiś ochłap wyciągnie dla siebie. Raz na prawo, raz na lewo — według wiatru. Ten i ów miał niedawno temu ubożuchny interesik, który tylko dzięki akcji gospodarczej Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego rozwinął sobie nie źle, ale na wszelki wypadek woli salwować się w oczach żydów i niezdeklarowanej kliki ze sławnych koszar BBWR, przez ujadanie po kątach na akcję Ch. F. G., wymagającą ofiar tak od konsumenta jak i od kupca czy rzemieślnika w imię idei unarodowienia życia gospodarczego, nakazanego przez polską rację stanu. Gdzie tylko ma sposobność, typ taki prowadzi za kulisami intryżki i krecią robótkę, uchylając się od obowiązków społecznych i odpowiedzialności za stan nędzy polskiej ludności.

To typ gasiciela zapału, to typ popsuja społecznego. — Znamy go. Boi się stracić łaskę w oczach protektorów, dla których usług prowadzi na pasku taki czy inny zespolik ludzi, aby w nagrodę za to uzyskać dostawę, czy względy w urzędach.

Znamy go. Gdy Chrz. F. G. zajmie się bezinteresownie w czasie „Tygodnia Propagandowego" urządzeniem wystawy przemysłowo-rzemieślniczej, typ taki zgłosi skwapliwie swój udział w niej, aby w ostatniej chwili chyłkiem się z tego udziału wycofać i nie narazić żydom, czy klice, zazdrosnej o resztę wpływów w mieście. Ba, typ taki przyczyni się do tego, aby za oddane na wystawę sale zażądano w ostatniej chwili, wbrew poprzedniej umowie, niemożliwie wysokiego wynagrodzenia od każdego stoiska. A gdy mimo przeszkody wystawa wypadnie świetnie, będzie rozgłaszał półgębkiem dla pomniejszenia efektu, że właściwie to nic takiego szczególnego.

Typ taki wie dobrze, że przed wszczęciem akcji Ch. F. G. sklepiki polskie ledwie dychały, zarabiając na życie właścicieli przeważnie tylko w sobotę, a obecnie mają ruch coraz większy, mimo to jednak będzie na przekór ględził, że jest teraz kupcowi gorzej. Typ taki zapomniał, jak wyglądał sam i jego ubiór niedawno w latach chudych.

Typ takie wie, że Ch. F. G. na każdym zgromadzeniu publicznym zachęca mieszkańców nowosądeckich do jęcia się handlu i rzemiosła, wskazując wolne a najbardziej potrzebne placówki, wie również, że nie ma na miejscu odpowiednich kapitałów ani doświadczenia fachowego, ani odwagi, ale niechno Polak z poza rogatek Nowego Sącza otworzy tu interes, wnosząc kapitał, wiedzę i ryzyko i interes ten zacznie dobrze prosperować — typ taki będzie głosił intrygancko po kątach, że Ch. F. G. popiera „obcych". **Oto demagogiczne i wstrętne kołtuństwo dzielnicowe!**

Równocześnie typ taki nabiera wody w usta i zamyka oczy na to, że żydzi rozpoczęli wojnę gospodarczą ze społeczeństwem polskim, wycofując wkłady pieniężne z K. K. O., wyprowadzając się z polskich domów do nowych kamienic żydowkich (głupie goje czynią to samo), zakładając sklep przy sklepie w tych nowych kamienicach, obniżając w celach nieuczciwej konkurencji i zdławienia chrześcijan ceny towarów poza normę opłacalności, wypowiadając kredyty i wogóle bojkotując polskie placówki.

Typ taki wie, że społeczeństwo polskie jest mało solidarne i że zapał w nim jest słomiany, który trzeba ciągle podtrzymywać, mimo to będzie urągliwie pomniejszał zasługi Ch. F. G. w budzeniu inicjatywy i twórczego zapału, głosząc, że to są „ideowe frazesy" entuzjastycznych społeczników, niepomagające doli szarego człowieka A przecież patrzy codzień na wyniki tego zapału, na rosnące szeregi nowych placówek polskich, których niedawno jeszcze nie było i dla których powstania nie istniały warunki psychologiczne w tutejszym społeczeństwie.

Takiego typu gasicieli zapału jest w Nowym Sączu cały plutonik, a imię jego: klika bojaca się ruchu odrodzeniowego, aby nie była zrzucona z grzbietu społeczeństwa polskiego, na którym dojechała dziwnymi metodami bebewuerskimi (BBWR = bujali bardzo własnych rodaków) do wpływów na losy instytucyj publicznych. **Czas skończyć z klikami, zbudzone sumienie obywatelskie nie pozwoli dłużej żerować na owocach dobra publicznego prywacie i mafijnej sitwie!** Zagrożona przeludnieniem wieś polska zdobędzie zażydzone i żydofilskie miasta przy pomocy uświadomionych społecznie inteligentów, robotników, rzemieślników, przemysłowców i kupców, którzy pójdą razem szerokim frontem w celu wywalczenia niezawisłości gospodarczej dla Polski, warunkującej jej niepodległy byt polityczny. N. S.

Powyższe trafne uwagi można odnieść nie tylko do stosunków nowosądeckich, ale i do innych środowisk, między innymi krakowskiego.

REDAKCJA.

Dlaczego u żydów taniej?

Ciąg dalszy

Spryt kupiecki

Jak żydzi umieją wyprowadzać ludzi w pole, świadczą następujące przykłady, przytoczone przez Stoltheima na str. 19—21 wspomnianej wyżej książki:

Pewna zamożna para małżeńska postanowiła sprzedać ubranie lokaja. Na ogłoszenie zjawił się żyd i zaofisrował 50 mk. Pani domu zaskoczona tak wysoką ceną zaproponowała żydowi kupno innych znoszonych ubrań, za które również wysokie ceny żyd ofiarował. Natomiast elegancki ubiór letni, który właściciel jedyny raz miał na sobie, żyd odrzucił ze słowami: „To nie modne! Tego dziś nikt nie kupi!"

Gdy wybraną odzież żyd poskładał i zaofiarował za nią pokaźną kwotę, zaczęła go dama prosić, by kupił i ten ubiór letni. Żyd ostatecznie zgodził się dać za niego 5 mk. Za wszystko razem miał zapłacić około 200 mk. „Tyle pieniędzy nie mam przy sobie — oświadczył żyd — gdyż nie byłem przygotowany na tak wielkie kupno. Zostawię pani zadatek 5 mk i zabiorę na razie uhiór letni". Po tych słowach odszedł i więcej się nie pokazał.

Widoczne z tego, że ubiór letni był jedyną rzeczą wartościową, którą żyd naprawdę chciał kupić. Innych ubrań nie zamyślał kupować, ofiarował zaś za nie wysoką cenę, aby wzbudzić zaufanie. W rzeczywistości wywiódł sprzedawców w pole i zrobił doskonały interes.

Inny przykład: Mały żydek, liczący zaledwie 10—11 lat, chodził od wsi do wsi i skupował skórki zajęcze i królicze. Pewien wieśniak, który który mu sprzedał parę skórek króliczych, pokazał mu jeszcze kunie futerko. Chłopiec przyłożył je do nosa i rzekł: „Nu, z tchórza — co to warte?" Wieśniak począł namawiać żydk, aby i to futerko kupił. Mały żydek z łaski wziął je za 5 groszy. Przybywszy do domu zawołał: „Tate! Co ja za interes zrobiłem! Skórkę z kuny kupiłem za 5 groszy!" I opowiedział cały przebieg kupna.

Podobne przykłady wprowadzenia sprzedawców w błąd przez żydów możnaby mnożyć w nieskończoność.

Uśmiercanie konkurentów.

Wypróbowaną zasadą żydowskich kupców jest ściąg nie do siebie całej klienteli, która dotychczas zaopatrywała się w towary u różnych kupców. W tym celu obniżają oni ceny nawet poniżej własnych kosztów, wskutek czego odbiorcy opuszczają dotychczasowe sklepy, a zwracają się do tańszych. Współzawodnicy nie chcąc tracić klienteli również obniżają ceny, lecz długo nie mogą wytrzymać konkurencji i zwijają interesy. Wtedy „uśmiercacze" stawszy się panami położenia podwyższają ceny, nieraz znacznie, i odbijają sobie straty, poniesione w czasie walki konkurencyjnej. C. d. n.

Rezolucje Wiecu Ch. F. G. w Bochni

W poprzednim numerze podaliśmy opis rozpoczęcia Dnia Propagandy w Bochni. Obecnie ogłaszamy rezolucje, uchwalone na wiecu.
REDAKCJA.

Zebrani na Wiecu dnia 4 września b. r. członkowie i sympatycy Ch. F. G w Bochni w liczbie około 1500 osób uchwalają jednomyślnie następujące rezolucje:

Ponieważ wszystkie państwa zwalczają plagę ludzkości żydo komunę i starają się usunąć żydów ze swych krajów, przeto apelujemy do Rządu, Sejmu i Senatu Polskiego o:

1) zamknięcie granic Polski przed emigracją żydów wysiedlanych z Niemiec, Włoch, Węgier i Rumunii,

2) pozbawienie obywatelstwa i usunięcie z Państwa polskiego wszystkich żydów, którzy nabyli prawo obywatelstwa w Polsce po roku 1918,

3) pozbawienie żydów praw i zabronienie im handlu i wolnych zawodów a w szczególności nabywania przez nich gruntów i nieruchomości w miastach,

4) usunięcie wszystkich żydów z wojska i z posad rządowych jako demoralizatorów i nałożenie na nich specjalnego podatku,

5) wydanie jak najsurowszej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w handlu,

6) zabronienie żydom zmiany nazwisk, a tym, którzy je już zmienili na rdzennie polskie, przywrócenie ich pierwotnych nazwisk,

7) udostępnienie wszelkich dostaw dla urzędów, kolei, poczt, instytucyj państwowych i samorządowych. a w szczególnie dla wojska, jako też wszystkich dzierżaw monopolowych, tylko dla firm polskich,

8) ostre karanie samowoli niektórych kupców żydowskich, łamiących ustawa o spoczynku niedzielnym,

9) przestrzeganie, aby wszyscy kupcy a szczególnie żydzi umieszczali w sklepach i na wystawach ceny artykułów i karanie niestosujących się do tego zarządzenia,

10) ze względu na stwierdzony demoralizujący wpływ młodzieży żydowskiej na młodzież katolicką, odseparowanie żydów od katolików w naszych szkołach średnich i wyższych,

11) popieranie tylko handlu i przemysłu polskiego,

12) uchwalenie surowej ustawy antykomunistycznej i antymasońskiej,

13) niedopuszczenie żydów do C. O. P.,

14) przeprowadzenie bojkotu towarzyskiego żydów,

15) utworzenie kredytu publicznego na planową kolonizację życia gospodarczego w Polsce, w szczególności kolonizację ziem wschodnich przez polskich rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów, przy jednoczesnym rozwiązaniu żydowskich kas centralnych bezprocentowych i pozbawieniu kas żydowskioh subsydiuw publicznych, a przeznaczeniu ich dla Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych,

16) oczyszczenie polskiego Radia z różnych Fitelbergów, Ursteinów i innych żydów.

Rezolucje te zebrani przyjęli przez aklamację.

W godzinę później odbyło się poświęcenie przez ks. prof. Skibniewskiego dwóch nowych placówek katolickich, mianowicie składu konfekcji męskiej i damskiej p. W. Morońskiego oraz sklepu z radioaparatami p. M. Schneidra, prezesa tut. K. K. K. i Jana Szewczyka, założonych w dniu 4 b. m. w domu p. Dra A. Michnika przy ul. Kazimierza Wielkiego. Po złożeniu życzeń przez ks. prof. Skibniewskiego, prez. Ch. F. G. W. Gadowskiego, bar. Götza i delegata K. K. K. z Krakowa p. A. Jaworskiego uroczystość Tygodnia Propagandy w Bochni została zakończona. Muszę tu jednak podkreślić, że zorganizowanie powyższej uroczystości kosztowało wiele i trudów i starań, w czym na szczególną uwagę zasługuje tut. prezes Ch. F. G. p. W. Gadowski, który przy poparciu tut. Starostwa i p. burmistrza St. Pacuły rzecz tę uskutecznił pomimo licznych przeszkód, za co imieniem własnym i członków tut. Ch. F. G. składam mu serdeczne „Bóg zapłać"! Smutne jest jednak to, że tut. kler (z jedynym wyjątkiem) a zwłaszcza ks. prałat Dr Kuc nie chce z nami z niewiadomych powodów współpracować, a szkoda, wielka szkoda, bo wspólnymi siłami moglibyśmy dużo więcej zdziałać. Mimo tego nie upadamy na duchu i mamy nadzieję, że pracując w dotychczasowym tempie przy poparciu władz i społeczeństwa potrafimy udrzeć łeb tej hydrze a Bochnia i powiat będzie mogła wkrótce się poszczycić jeszcze większymi sukcesami, niż dotychczas.

Wawrzyniec Malanda

Nie lać wody do studni...

P. Konstanty Głowacki, funkc. P. K. P., człowiek pobierający podwójne wynagrodzenie ze Skarbu Państwa, dzięki zabiegom swego szwagra p. Oslera Józefa, urzędnika Zarządu Miejskiego w Krakowie (Obw. VI), uzyskał dzierżawę gruntu miejskiego przy ul. Wielickiej.

Dzierżawca posiada własny większy majątek na Wschodzie, a nadto od kilku lat nosi się z zamiarem budowy własnej willi.

Dzierżawa ta ma na celu jedynie przysporzenie dochodów wymienionemu, gdyż **produkty uzyskane sprzedaje żydowskim handlarzom.**

P. Głowacki od dłuższego czasu czyni różnego rodzaju wstręty sąsiadom i zagarnia w swej zachłanności coraz to większe obszary gruntu, nie wchodzące już w teren dzierżawy, a ostatnio nawet spowodował na podstawie fałszywego doniesienia nakaz zapłaty, domagający się złożenia tytułem kary admin. i odszkodowania od sąsiadów po 29 zł.

Ciekawą jest rzeczą, że Zarząd Miejski przy tego rodzaju dzierżawie nie rozpisze konkursu, cze też nie odda dzierżawy związkom takim jak np. „T-wo Ogródków Działkowych", — które obejmują ludzi naprawdę potrzebujących pomocy, często bezrobotnych, lecz przez dzierżawę gruntu ludziom zamożnym wpływa demoralizująco na otoczenie.

Niezrozumiałą jest również rzeczą, że władze miejskie bez udowodnienia winy nakładają kary porządkowe za niepopełnione występki i w ten sposób obniżają powagę władz wobec obywateli.

Również niezrozumiałym jest dla sąsiadów fakt, iż dzierżawca wybudował na terenie dzierżawnym kloakę w bliskości domów, w swoim ogrodzie, zniszczył drzewa, będące nie jego własnością i Komisja sanitarna czy budowlana w sprawy te dotychczas nie wglądnęła. Mimowoli nasuwa się pytanie: czy dlatego, że szwagier dzierżawcy jest urzędnikiem miejskim?

Przy zamówieniach, zakupach; korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI"

Chcemy panami być we własnym domu...

„Chcemy panami być we własnym domu"!
Niech brzmi to hasło, jak Polska szeroka!
Niech w mojżeszowych wyznawców proroka
Biją te słowa z jasną siłą gromu!

A słowa strójmy wielkich czynów szatą,
Którą niech tkają wszystkie polskie ręce!
Jednością wkrótce zabłyśniem w potędze
I ujrzym Polskę wielką i bogatą.

Lecz pamiętajmy: Żeby wielkość trwała
I rozgorzała światłem słońca mocy,
Musi się nad nią, jak tęcza roztoczyć
Samodzielności gospodarczej chwała...

Ona dla Państwa jest ożywczym sokiem,
Który gdy obca ręka go splugawi,
Zamiast ożywiać — dusi oraz dławi,
Przyszłość szpitalnym, napawa widokiem.

W czyn więc obróćmy święte: „Swój do swego",
Bo wstydem spłoniem wobec potomności,
Że resztek więzów w swej opieszałości
Ze skrzydeł Orła nie zdjęlim Białego...

„KUM"

Od Wydawnictwa.

Pragnąc urozmaicić treść „Samodzielności" a zarazem uczynić ją bardziej aktualną prosimy naszych Współpracowników i Czytelników o nadsyłanie nam swych uwag i rad, jak unarodowić nasze życie gospodarcze i kulturalne, jak wyzyskać istniejące możliwości podniesienia dobrobytu w w Polsce i t. p. Z uwagi na szczupłe ramy czasopisma artykuły powinny być krótkie i pisane wyraźnie po jednej stronie.

Zgodnie z zapowiedzią wstrzymujemy z d. 1 b. m. wysyłkę pisma tym abonentom, którzy od dłuższego czasu zalegają z opłatą. Ograniczamy również egzemplarze bezpłatne. Zaznaczamy również, że na przyszłość Kołom Ch. F. G. i innym Towarzystwom bezpłatnych numerów wysyłać nie będziemy. Zechcą więc wyrównać należność, o ile życzą sobie otrzymywać czasopismo.

W końcu apelujemy do abonentów o wpłacenie bieżącej i zaległej przedpłaty, tudzież o jednanie nam nowych abonentów. Umożliwi to dalszy rozwój pisma. Liczymy na Was.

Wolne placówki dla Polaków

W Nowym Sączu są potrzebne następujące chrześcijańskie placówki gospodarcze:

1. Hotel, ewent. turystyczny.
2. Fabryka świec.
3. Fabryka mydła zwykłego i toaletowego.
4. Fabryka parasoli, walizek, torb, galanterii i t. p.
5. Fabryka betonów, a szczególnie dachówek.
6. Wytwórnia gorsetów i opasek.
7. Skład żelaza.
8. Skład materiałów budowlanych.
9. Skład mąki, kasz i tp. art. spożywczych.
10. Skład ze skórami i przyborami szewskimi.
11. Skład szkła okiennego i warsztat szklarski.
12. Skład materiałów opałowych.
13. Warsztat zegarmistrzowski.
14. Sklep z bławatem i najlepszymi suknami.
15. Sklep z resztkami, tanią galanterią dla straganiarzy i ubogiej ludności.

Przedsiębiorstwa, wyżej wyszczególnione, o ileby zostały uruchomione przez solidnych, zawodowo wykwalifikowanych kupców, posiadających odpowiednią gotówkę do dyspozycji, mogą w Nowym Sączu mieć powodzenie.

Bliższych informacji udziela Zarząd Koła Chrześć. Frontu Gospodarczego w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 25.

Odpowiedzi Redakcji

W. P. S. P., Ciężkowice. Wiersz „Żydom dla przestrogi" wydrukujemy w jednym z następnych numerów, ale po dokonaniu drobnych zmian.

Koło Ch. F. G., Nowy Sącz. Za korespondencję dziękujemy. Część umieściliśmy. Reszta znajdzie się w następnych numerach.

W. P. Schwenk. Artykuł „Młodzież a handel" wydrukujemy.

W. P. Marcin Snop. Umieścimy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Samodzielność"

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II. p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 12 a 13 godz.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką: kwartalna 0.70 zł., półroczna 1.40 zł., roczna 2.60 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 170 zł., 1/2 str. 87 zł., 1/3 str. 58 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/12 str. 15 zł., 1/24 str. 8 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Pałasiński

Drukarnia L. Dudka, w Krakowie, ul. Stolarska 6.